

Roboczy zapis rozmowy Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego z Premierem Litwy Panią Kazimierą Prunskiene. Warszawa, 22 czerwca 1990 r. Urząd Rady Ministrów.

Tadeusz Mazowiecki: Cieszę się, że mogę poznać i rozmawiać z panią Premier. Polskie serca biją dla Litwy. Nasze związki historyczne, które różnie oceniacie, my oceniamy bardzo dobrze. Dla nas wspomnienie związków tych łączy się z wielkimi okresami naszej historii. Z sympatią patrzymy na wasze dążenia. Życzymy im pomyślności. Te uczucia wyraziliśmy zaraz po waszej deklaracji niepodległości w oświadczeniu rządowym. Dalej pójść nie mogliśmy. Pójście dalej byłoby bezpośrednim wtrącaniem się w sprawy pomiędzy Litwą a Związkiem Radzieckim. Uważamy, że Litwa winna te sprawy rozstrzygnąć na drodze rozmów z Moskwą. Jesteśmy gotowi udzielić pomocy tak daleko idącej, jak daleko nie będzie to wywoływało konfliktu.

Premier Kazimiera Prunskiene: Dziękuję za miłe słowa, mam związki z Polską poprzez dziadka Polaka. Zapewniam, że nie chcemy konfrontacji, chcemy przez dialog i rozmowy doprowadzić do urzeczywistnienia pełnej niepodległości. Nasza deklaracja niepodległości była tylko deklaracją, jestem świadomi, jak wiele trzeba zrobić, by w istocie zrealizować niepodległość. Polska jest jedenastym krajem, który odwiedziłam, chciałabym żeby dialog z Moskwą oparty był na międzynarodowych gwarancjach. Ostatnio rząd litewski ogłosił gotowość do podjęcia rozmów z Moskwą ogłaszając gotowość do moratorium deklaracji niepodległości, co wedle Moskwy było warunkiem rozpoczęcia rozmów. Możemy się spodziewać rozważania dwóch możliwości. Albo Litwa pozostanie w składzie ZSRR, ze specjalnym statutem. Jeżeli odrzucimy tę ewentualność, wówczas rząd ZSRR będzie rozważał inny wariant. Sytuacja Litwy będzie analogiczna do sytuacji Finlandii. Wówczas straciłaby Litwa pewne przywileje handlowe wobec ZSRR. Nadto pojawiłoby się zagrożenie roszczeń terytorialnych ze strony ZSRR. Moratorium byłoby ogłoszone na czas rozmów. W wypadku zerwania rozmów przerwane również byłoby moratorium. Moskwa oświadczyła, że jeżeli nasz parlament przyjmie moratorium, wówczas nastąpi odblokowanie dostaw ropy naftowej i rozpoczną się rozmowy. W parlamencie i społeczeństwie jest głęboki podział w odniesieniu do kwestii możliwości moratorium deklaracji niepodległości. Chcemy wywołać

szeroką dyskusję na ten temat w parlamencie i środkach przekazu. Państwa zachodnie obiecują nam pomoc, jednak pod warunkiem rozmów, oraz rozwiązań które nie byłyby potencjalnie destabilizujące dla Europy. Zaniepokojenie sprawami Litwy odnotowuje się zwłaszcza w Niemczech. Rząd bierze na siebie cały ciężar tej sytuacji, tak aby zagwarantować szefowi parlamentu pole do rozmów i właściwego manweru. Dla decyzji parlamentu ważna będzie opinia państw zachodnich i sąsiadujących z Litwą.

Tadeusz Mazowiecki: Odpowiem raczej jako człowiek, niż jako premier. Otóż zanim u nas doszło do obecnych zmian, wydawało się, że stoimy przed kwadraturą koła. Z jednej strony chcielibyśmy dokonać przemian pokojowych, a zarazem z przeciwnej strony używano siły a także ciążyły historyczne zaszłości. Jednakże rozwiązanie okazało się możliwe. Teraz wy macie do czynienia z podobną lub jeszcze większą kwadraturą koła. Zasadnicze znaczenie u nas miało to, że społeczeństwo nie załamało się, że miało hart. Otóż jeżeli macie pewność, że społeczeństwo nie załamie się to reszta jest tylko taktyką. Inaczej mówiąc, jeżeli macie wiarę w wytrwałość narodu, to zrobienie pół kroku w tył nie jest problemem. Mam nadzieję, że macie taką pewność i że jest szansa na pokojowe rozwiązanie. Gorbaczow jest człowiekiem otwartym, choć sam jest w bardzo trudnej sytuacji.

Premier Kazimiera Prunskiene: Moratorium deklaracji niepodległości nie oznacza z naszej strony wstrzymania się od niepodległości, a tylko wstrzymania się od jednostronnych działań co ma pozwolić na dalsze ustalenia.

---

W dalszym ciągu rozmowy Premier Kazimiera Prunskiene opisała trudności związane z blokadą gospodarczą Litwy twierdząc, że brak benzyny do samochodów jest mniejszym problemem niż brak ropy, która niezbędna jest dla żniw i którą nie dysponują bezpośredni sąsiedzi Litwy, czyli inne republiki bałtyckie ani Ukraina, która deklaruje pewną pomoc. Premier Ryszkow twierdzi, że jeżeli ropa zostanie wysłana na Litwę przed zawieszeniem deklaracji niepodległości, wówczas parlament litewski nigdy się nie cofnie. Na pytanie premiera Mazowieckiego

o stosunki między narodowościami zamieszkującymi Litwę, pani Premier Kazimiera Prunskiene stwierdziła, że w okręgu, który ją wybrał do parlamentu, zamieszkuje 45% Polaków, 35% Rosjan i tylko 25% Litwinów, że udaje jej się zachowywać ze wszystkimi grupami przyjacielskie kontakty. W zasadzie nie ma konfliktu pomiędzy ludnością, są natomiast pomiędzy siłami politycznymi, także tymi, które powstały na gruncie zasady narodowej. Rząd litewski chce formalnego usankcjonowania pobytu armii radzieckiej na Litwie, tego samego zdania jest także marszałek Jazow co położyłoby kres formalnemu stanowi okupacji. Jeśli chodzi o Polaków to w parlamencie zachowują się w sposób bardzo zrównoważony i realistyczny. Gorzej wygląda sytuacja w terenie. Mamy wiele odziedziczonych problemów, których nie rozwiążemy, zanim nie rozwiążemy sprawy z Moskwą. Jesteśmy gotowi do jak najlepszego rozwiązania spraw kształcenia Polaków czy też szkół polskich. Czekamy również na pomoc Polski w zakresie kształcenia w Polsce. Najwrażliwsze miejsce to okręg Sołecznicki, gdzie większość jest polska i białoruska. Tam głównie są ci Polacy, którzy nie pracują dla Litwy i którzy często są po prostu przekupieni przez Moskwę. Jeśli chodzi o sprawę granicy, to jest to element bardzo ważny w polityce wobec Moskwy. Całkowita nienaruszalność granic dotyczy również granic litewskich (litewsko-rosyjskiej, litewsko-polskiej), jak i wszystkich granic europejskich. Na pytanie premiera Mazowieckiego o to, co ma znaczyć ów ewentualny specjalny statut Litwy z ZSRR, premier Prunskiene powiedziała, że jest to nieokreślone. Gobračov powiada, że wiążą się z tym wszelkie prawa, ale Litwa miałaby pozostać w składzie federacji. Otóż Litwa chyba nie mogłaby się z tym pogodzić, bo nawet moratorium deklaracji niepodległości napotyka na wielkie trudności. Następnie pani Prunskiene złożyła propozycję wypracowania statutu granicy polsko-litewskiej i opracowania możliwości kontrolowania tej granicy tylko przez dwa kraje, Litwę i Polskę oraz ustanowienia w przyszłości wspólnych placówek celnych. Premier zasugerowała wspólną pracę ekspertów polskich i litewskich, tak żeby w stosownym momencie można było podnieść te kwestie w Moskwie. Premier Tadeusz Mazowiecki

stwierdził, że zarówno te sprawy jak i kwestia linii kolejowej będą mogły być podniesione dopiero wtedy, kiedy zostaną dokonane rozstrzygnięcia na linii Wilno-Moskwa. Premier Prunskiene złożyła też propozycje utworzenia biur interesów, które byłyby etapem pośrednim przed utworzeniem pełnych poselstw. Premier Tadeusz Mazowiecki nie wykluczył takiej możliwości, stwierdzając, że jest ona badana i że należy oswajać Związek Radziecki z tym, że polsko-litewskie stosunki mają specjalny charakter. Premier Tadeusz Mazowiecki stwierdził, że na pytania dlaczego nie posłał jeszcze ambasadora do Wilna, odpowiada, iż pytanie to dotyczy w istocie nie tyle uregulowania stosunków z Wilnem co zerwania stosunków z Moskwą. Pani Prunskiene wyraziła zrozumienie dla tego stanowiska i stwierdziła, że choć parlament oczekuje szybkiego uznania niepodległości Litwy przez inne kraje, ona powiada, że państwo nie wyrasta jak grzyb po deszczu. Pani Prunskiene wyraziła nadzieję, że istnieje możliwość wkomponowania interesów litewskich w interesy innych państw europejskich. Przekona to owe kraje, że niepodległość Litwy nie zburzy porządku europejskiego. Zaproponowała również spotkania ekspertów w związku z zamiarem przeprowadzenia na Litwie reformy ekonomicznej. Premier Tadeusz Mazowiecki wyraził gotowość uczynienia dla Litwy wszystkiego co można uczynić i podkreślił konieczność ustalenia metody regularnych kontaktów.